Nr. 9. Kraków, dnia 1. grudnia 1908. Rok I.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Półwsie Zwierzynieckie, ul. Lelewela L. 14.
Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—. Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz.

1848. Hołd Monarsze! 1908.

2. grudnia b. r. ludy Austryi obchodzą uroczyście jubileusz 60-letnich rządów najmiłościwiej nam panującego Cesarza Franciszka Józefa I.

Jubileusz, który w dziejach Austryi dotąd nigdy się nie wydarzył, a w historyi należy do wyjątków.

Widoczny znak Bożej łaski nad Najdostojniejszym Monarchą, Domem Habsburgów i nad całą Austryą...

Urok, który aureolą niezrównanego majestatu otacza sędziwego Cesarza Franciszka Józefa I.

Cieszą się ludy Austryi, bo są dumne ze swojego Władcy. Myślą przebiegają ogrom ubiegłego czasu, podziwiają pomnikowe dzieła, które dla ich dobra i szczęścia powołał do życia...

Korzą się przed Cesarzem Franciszkiem Józefem I, jako wielkim nie tylko w czynach i sławie, lecz także i w nieszczęściu.

Któregoż z monarchów dotkła cięższej w swoich wyrokach niezbadana ręka Opatrzności?... W czyj tron padły gromy tak straszne, jak tragiczna śmierć Brata, Żony i Syna jedynego?... Któryż z monarchów wytrzymał je z takiem bohaterstwem w bólu i rezygnacyi, jak Franciszek Józef I.?

Oto są okowy, które serca poddanych na wieki złączyły z ukochanym Cesarzem...

A jeżeli w dniu niezwykłego, opatrznościowego jubileuszu, odczuwając błogosławieństwo rządów Najdostojniejszego Monarchy, wszystkie ludy Austryi składają Mu szczere hołdy, to przedewszystkiem my, Polacy, których ojczyznę rozdarto na części, tem większy mamy powód do wdzięczności, bo pod Jego berłem znaleźliśmy swobodę, poszanowanie myśli polskiej i narodowych ideałów. Dlatego niczego goręcej nie pragniemy, jak połączenia całej Polski pod berłem Habsburgów!...

O powodach wdzięczności ku Monarsze urzędników państwowych mówić nie potrzebujemy. Urzędnicy wiedzą, że swoje uprzywilejowane stanowisko, powagę społeczną i wydatne polepszenie bytu Jego łasce mają do zawdzięczenia. Dlatego też skupili się silnie u podnóża Tronu. Pomni na przysięgę służbową, wiernie i sumiennie spełniają swoje obowiązki. Zaufania, położonego w nich z Najwyższego Miejsca nigdy nie zawiodą. Gotowi są każdej chwili nie tylko wszystkie swoje siły, ale nawet życie oddać za ukochanego Monarchę i Najdostojniejszą Dynastyę...

W dniu wielkiego jubileuszu łączą się razem z milionami wiernych poddanych... Przez usta swoich delegatów dają wyraz radości, najgłębszej czci i bezwzględnej uległości dla wielkodusznego Cesarza Franciszka Józefa I.

U stopni ołtarzy błagają Najwyższego Stwórcę, aby umiłowanemu Monarsze, jako znak Swego błogosławieństwa, a na szczęście Jego berłu podległych ludów, najdłuższego, pełnego szczęścia i chwały żywota użyczyć raczył...

By doczekał Swych rządów brylantowego jubileuszu!...

Wiec urzędników pocztowych.

Dnia 8-go listopada b. r. odbył się w Krakowie wiec urzędników i manipulantek pocztowych. Wzięło w nim udział około 200 osób. Przybyli nań także: prezydent miasta dr. Leo i posłowie dr. Petelenz, Bandrowski i Zieleniewski, oraz dyrektor krakowskiej poczty p. Biliński.

Wiecowi przewódniczył p. Heinrich, prezes krakowskiej grupy centralnego związku urzędników pocztowych w Austryi. W zagajeniu określił obecne położenie urzędników pocztowych i ich postulaty, zmierzające do poprawy bytu. Zaznaczył, że równocześnie odbywają się wiece urzędników pocztowych w 36 głównych miastach państwa austryackiego, celem zamanifestowania solidarności i wywarcia wpływu na miarodajne czynniki.

Następnie referował p. Kopytkiewicz o stosunkach awansowych urzędników poczty. Omówił niesłychaną, niczem nieuzasadnioną drożyznę mieszkań i artykułów spożywczych. Wobec tego jedyną deską ratunku dla urzędnika pocztowego jest polepszenie stosunków awansowych. Lecz i to pozostawia wiele do życzenia. Po nieznacznej regulacyi płac w r. 1898. przyszedł okres pomnożenia personalu przez przyjęcie wielkiej liczby praktykantów, bez rozszerzenia posad rangi XI. X. i IX. co spowodowało wkrótce potem tak znaczne opóźnienie awansu, że na osiągnięcie wyższej rangi czekali praktykanci 5—6 lat, asystenci 7—8, a oficyałowie nawet 11—12. Stosunki awansowe później pogorszyły się jeszcze więcej, co wywołało słuszne rozgoryczenie wśród urzędników pocztowych.

Mimo kilkakrotnych przyrzeczeń nic dotąd rząd nie uczynił w kierunku polepszenia ich bytu. Wobec tego urzędnicy pocztowi nie mogą dłużej czekać. Domagają się stanowczo dwuletniej praktyki, sześcioletniej służby w randze XI., a siedmioletniej w X., także podwyższenia wynagrodzenia za nocną pracę, które wynosi za całą noc tylko 1 kor. 80 hal. Referent ubolewał również, że niektórzy urzędnicy pocztowi, mimo wysłużenia 35 lat, nie przechodzą na emeryturę, czem tamują awans młodszym kolegom. Utyskiwał na kumulacyę posad, praktykowaną ze względów oszczędnościowych, na nieobsadzanie opróżnionych posad przez dłuższy czas. Zwrócił się do obecnych posłów z gorącą prośbą, aby postulaty urzędników pocztowych u rządu i w parlamencie należycie poparli, a kolegów wezwał do organizacyi i solidarności, bo w niej leży przyszłość i potęga. Wreszcie podniósł, wśród oklasków zgromadzenia, iż urzędnicy pocztowi chwycą się najostrzejszych środków samoobrony, jeżeli ich postulaty nie będą spełnione.

Drugi referent, p. Witeszczak, uzupełnił wywody poprzednika omówieniem stosunków służbowych, pensyjnych i emerytalnych urzędników pocztowych oraz obecnej krzyczącej pragmatyki służbowej.

P. Habichtówna, oficyantka pocztowa, żądała zrównania kobiet, pracujących przy poczcie, co do praw i płacy, z urzędnikami i postawiła rezolucyę, aby kobiety przyjmowano do poczty dopiero po ukończonym 18-tym roku życia i tylko z ukończoną wyższą szkołą wydziałową, lub średnią.

Następnie przemówili posłowie.

Prezydent miasta, dr. Leo, zapewniał urzędników pocztowych o swojej życzliwości. Oznajmił im jednak, że ich starania dopiero wówczas będą spełnione, jeżeli utworzą jednolitą, silną, karną, świadomą celu organizacyę, z którą rząd musiałby się liczyć.

Dr. Petelenz przyznał również słuszność postulatom urzędników państwowych. Nazwał je nawet zbyt skromnymi i zbyt umiarkowanymi. Przyrzekł je jak najgoręcej popierać u rządu centralnego, w kole polskiem i parlamencie, a przedewszystkiem postarać się o rychłą i dobrą pragmatykę służbową, oraz o polepszenie stosunków awansowych.

P. Zieleniewski uznaje ciężką, denerwującą, pełną odpowiedzialności pracę urzędników pocztowych, ich wielkie zasługi dla handlu, przemysłu, wogóle życia ekonomicznego. Słusznem jest tedy, aby urzędnicy pocztowi byli uwolnieni od trosk o chleb codzienny, nie potrzebowali walczyć z niedostatkiem, bo wówczas praca ich będzie intenzywniejszą. Uznaje wszystkie postulaty urzędników pocztowych, zgłoszone na wiecu, jako zupełnie uzasadnione i przyrzeka je ze wszystkich sił popierać.

Wreszcie zabrał głos p. Gadomski, oficyał sądowy, radny miasta Podgórza i wiceprezes Związku urzędników sądowych kancelaryjnych w zachodniej Galicyi. Imieniem Związku oświadczył sympatyę dla starań urzędników pocztowych, uznał je jako słuszne i uzasadnione. Zauważył atoli, że sprawa ta powinna być solidarnie podnoszoną z postulatami urzędników państwowych innych dykasteryi, mających również wiele uzasadnionych, nawet tych samych żądań. Oświadczył, że urzędnicy pocztowi mogą liczyć na wpółdziałanie i solidarność Związku we wspólnych, urzędniczych sprawach. (Długotrwałe oklaski).

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucyj, żądających polepszenia stosunków awansowych i mianowań w myśl wyżej przytoczonych wniosków referenta. Zgłoszono ponadto protest przeciw zmniejszaniu etatu urzędników, domagano się upaństwowienia urzędów nieeraryalnych, co spowoduje pomnożenie posad urzędniczych i szybszy awans. Uchwalono także domagać się, aby należytość za pracę nadobowiązkową wynosiła 1 koronę za każdą godzinę, a za służbę nocną sumarycznie 3 korony. Wreszcie postawiono energiczne żądanie nowej, sprawiedliwej pragmatyki służbowej.

Wrażenie, odniesione z wiecu, było dodatnie. Obrady, mimo energicznego tonu, toczyły się z powagą i godnością. Jeżeli też urzędnicy pocztowi wytrwają na obranej drodze, okażą, że wygłaszane słowa były rzeczywiście zapowiedzią czynów, a nie marnym frazesem, ich postulaty muszą być spełnione, tem samem oddziałają na polepszenie stosunków służbowych w całym tłumie urzędniczym, którego pocztowcy są tylko równouprawnioną częścią, więc nie mogą używać specyalnych przywilejów. A stan urzędniczy innych dykasteryi ma niemniejszą ilość tych samych, a nawet gorszych dolegliwości...

W tem zrozumieniu sprawy leży nasza życzliwość dla minionych wieców pocztowych. Rozmaitemi drogami, pod rozmaitą komendą zmierzajmy do wspólnego celu!

Komunikat stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc“ w Krakowie.

Koledzy!

Komunikat ten otrzymacie w wigilię wielkiego święta, w wigilię jubileuszu 60-cioletniej rocznicy pełnej chwały rządów najmiłościwiej nam panującego Cesarza Franciszka Józefa I. Historya państw nie wspomina o tak wielkiem zdarzeniu. Opatrzność Niebios zachowała nam tę dostojną Osobę ku wielkiej chwale i szczęściu wszystkich narodów wielkiego państwa.

Czy jednak ta droga nam Osoba szczęśliwą była w ciągu tak długiego panowania? Nie! Bo na Dom Habsburgów spadły najcięższe i najboleśniejsze ciosy, które sędziwy Jubilat znosił z heroiczną siłą ducha. Ulgi szukał jedynie w mądrych rządach, pełnych sprawiedliwości, doniosłych humanitarnych czynów, przez co podbił serca milionów, obudził ku sobie szacunek całego świata, Jego berłu podległe ludy uszczęśliwił! Wielki rozwój w całem państwie, we wszystkich kierunkach, na polu kultury, ekonomii i handlu i t. d. Jemu tylko zawdzięczamy! On umiał pogodzić wszelkie waśnie narodowościowe równouprawnieniem, On pamiętał o wszystkich swoich poddanych, wielkich i maluczkich. Nie zapomniał także o stanie urzędniczym, a więc i o nas sądowych urzędnikach kancelaryjnych. Mianowicie, gdy ostatnia ustawa, regulująca naszą płacę, już była przez parlament uchwaloną i tylko dla celów politycznych długi czas do sankcyi cesarskiej jej nie przedkładano, nasz ukochany Monarcha wyraźnie jej zażądał, zaopatrzył ją Swoim podpisem i polecił natychmiast wykonać.

On też w zeszłym roku, przy otwarciu nowo wybranego parlamentu, w Swej dobrotliwej mowie tronowej zapowiedział wydanie pragmatyki służbowej, przeprowadzenie oddłużenia urzędników państwa i zaopatrzenia ich we własne mieszkania.

Jemu więc należy się od nas niewypowiedziana wdzięczność i chwała.

Dlatego też wydział stowarzyszenia, składając telegraficznie hołd najwyższej czci, uwielbienia i chwały najmiłościwiej nam panującemu Monarsze, sędziwemu Jubilatowi, w dniu 60-cio letniej rocznicy Jego pełnych chwały rządów, zanosi równocześnie modły do Wszechmocnego, aby tę drogą i ukochaną Osobę w najdłuższe lata w czerstwem zdrowiu dla dobra ludów raczył zachować.

Do Was zaś, kochani Koledzy, zwracamy się z wezwaniem do wzięcia udziału w uroczystościach w tym dniu historycznym we wszystkich siedzibach sądów odbyć się mających. Niech ten dzień jubileuszowy będzie dla nas na zawsze dniem pamiętnym! Niechaj nam ustawicznie przypomina, że wielkie czyny, heroiczna praca i bezgraniczne poświęcenie ukochanego Jubilata powinno być w naszem urzędowaniu niedoścignionym wzorem i wytyczną życia.

Tyle co do wiekopomnego jubileuszu. A teraz komunikujemy naszym P. T. Członkom sprawozdanie z czynności Stowarzyszenia za ostatni miesiąc.

W dniu 17-go listopada 1908 r. udała się deputacya, złożona z prezesa stowarzyszenia, dyrektora hipoteki Ludwika Radwańskiego, wiceprezesa, oficyała Stanisława Gadomskiego i członka wydziału, starszego oficyała Stanisława Gawęckiego do Jego Ekscelencyi Pana Witolda Hausnera, c. k. Prezydenta sądu krajowego wyższego w Krakowie, celem przedłożenia naszych postulatów lokalnej natury.

Deputacya wręczyła Jego Ekscelencyi;

a) petycyę w sprawie zaprowadzenia jednorazowego urzędowania we wszystkich sądach obwodowych i powiatowych;

b) petycyę w sprawie zniesienia zakazu udzielania urzędn kom sądowym pożyczek z kas sierocych na ich realności, względnie na budować się mające domy urzędnicze;

c) petycyę o zezwolenie na używanie więźniów do robót gospodarczych urzędników sądowych t. j. do znoszenia węgla do piwnic, przewożenia ruchomości przy przeprowadzaniu się, rznięcia drzewa i t. p.

Prócz tych petycyj wniesiono ustne prośby:

d) o poparcie, aby sądowi urzędnicy kancelaryjni zachodniej Galicyi przy rozdzielaniu sumy, na pomnożenie rang do budżetu państwowego wstawić się mającej, nie doznali pokrzywdzenia;

e) aby przy obsadzaniu posad pisarskich przy sądach uwzględniano w pierwszym rzędzie dzieci urzędników sądowych i sieroty po tychże w sposób u innych władz zaprowadzony.

Jego Ekscelencya przyjął deputacyę bardzo uprzejmie, atoli co do niektórych postulatów wyraził odmienne zapatrywanie. Tak n. p. co do jednorazowego urzędowania. Z tego powodu ośmielamy się przytoczyć najuprzejmiej argumenty, które nas skłoniły do przedsięwzięcia tej akcyi.

Przy generalnej debacie nad postulatami stanu urzędniczego, odbytej na wiosnę b. r., rząd wyraził życzenie, aby urzędnicy państwowi postulaty swe wnosili nie do parlamentu, za pośrednictwem posłów, lecz w drodze służbowej, przez swe władze przełożone, które prośby takie z wszelką życzliwością traktować będą. My też, przedkładając ten postulat, należycie uzasadniony, wprost Jego Ekscelencyi, spełniliśmy tylko życzenie rządu. Przez jednorazowe urzędowanie sądowi urzędnicy kancelaryjni nie usuwają się bynajmniej od sumiennego pełnienia obowiązków, nie proszą nawet o skrócenie czasu urzędowania.

Jednorazowe urzędowanie, to postulat czysto ludzki, to głos całego społeczeństwa, to nie życzenie samych urzędników, lecz całego ludu, to głos potrzeby setek rodzin urzędniczych, których ojcowie, zamknięci od rana do nocy w niezdrowych biurach, nie mają kiedy zająć się także ich potrzebami i pomyśleć o przyszłości. Dlatego też mamy nadzieję, że słuszne żądanie jednorazowego urzędowania odbije się życzliwem echem u sfer miarodajnych.

Co do innych postulatów i próśb obiecał Jego Ekscelencya sprawy te rozpatrzyć. My zaś pukać będziemy tak długo, aż nam będzie otworzono.

Na budowę bursy w dalszym ciągu za sprzedane cegiełki złożyli P. T. Koledzy: Wiszniewski 10 K., Tchorzewski 10 K., Sąd w Sokołowie 11 K., Kruczek 1 K., Tührer 2·20 K., Roziniak 3·30 K., Makarowski 1·10 K., Rezutkiewicz 10 K., Kubal Antoni 4 K., Rogowski 1 K., Bielecki 5·40 K., Augustynowicz 2·50 K., Kubal Ignacy 10 K., K. 71·50.

Ponadto przeznaczyli na ten cel Koledzy Stanisław Czajka i Tchorzewski jako nadwyżkę z prywatnego

rachunku	K.	10·— h.
Kolega Tchorzewski	„	—·10 „
oraz zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kolegi Antoniego Mnicha złożyli Koledzy	„	34·48 „
Poprzedni rachunek	„	350·10 „
Razem . . .	K	466·18 h.

Równocześnie zawiadamiamy, że cegiełki wysłaliśmy do każdego sądu na ręce najstarszego kolegi jako członka stowarzyszenia za poleconą przesyłką, do każdej zaś przesyłki załączyliśmy listę z oznaczeniem Nr. bloczku dla każdego członka kolegi. Już w poprzednich komunikatach prosiliśmy o zwrot tych konsygnacyi, mimo to otrzymaliśmy je dotąd tylko ze sądów: Żmigród, Żabno, Leżajsk, Wojnicz, Zakliczyn, Zator, Grybów, Tyczyn, Biecz, Kęty, Liszki, Brzostek, Rzeszów, z innych zaś sądów nie mamy dotąd dowodu, iż cegiełki doszły do rąk właściwych. Wzywamy zatem z naciskiem kolegów reszty sądów, aby konsygnacye te bezwłocznie nam nadesłali, lub też donieśli, czy takowe wogóle wraz z cegiełkami odebrali, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni bylibyśmy przeprowadzić reklamacyę pocztową, co naraziłoby stowarzyszenie niepotrzebnie na znaczne koszta, a przecież każdy cent jest nam drogi.

Pierwszy rok obrachunkowy naszego stowarzyszenia dobiega do końca, lecz niestety już w tym pierwszym roku spostrzegamy znaczne zaległości w uiszczaniu wkładek miesięcznych członków. Zaległość ta wynosi blizko 200 K., wielu bowiem kolegów, bądź od przystąpienia wcale nie płacą, lub też płacą bardzo nieregularnie, wskutek czego powstała ta zaległość.

Już w ostatnim naszym komunikacie nadmieniliśmy, że, jeżeli członkowie nie spełnią sumiennie i honorowo swych obowiązków wobec stowarzyszenia, wtedy najlepszy wydział nie będzie w stanie spełnić swego obowiązku wobec członków, a zwłaszcza w naszem stowarzyszeniu, mającem tyle zobowiązań humanitarnych. Upraszamy więc wszystkich tych Kolegów, którzy z wkładkami zalegają, aby je z pierwszym grudnia b. r. wyrównali.

Od 1-go stycznia 1909 r. zaprowadzimy imienną ewidencyę w naszym komunikacie dla tych członków, którzy z wkładkami zalegają.

Z początkiem przyszłego roku zaprowadzimy również imienną ewidencyę tych, którzy do stowarzyszenia nie należą, od wszystkiego się usuwają, a mimo to żywotne soki w postaci moralnych korzyści ze stowarzyszenia ciągną. Wstrętne to jest, lecz, niestety, prawdziwe.

A przecież Stowarzyszenie nasze jest tak poważną i dla kancelaryjnych Urzędników sądowych niezbędną instytucyą, iż w całym kraju nie powinien się znaleźć ani jeden kolega, którył y do niej nie należał.

Wszak wszyscy dziś uznają, że tylko w gromadzie, w stowarzyszeniu dużem, karnem, jednolitem, znajduje się moralna potęga, z którą sfery decydujące liczyć się muszą. Jednostka, idąca luzem, nosi tem samem na sobie znamię zdrady zawodowej i naraża się w razie nieszczęścia na największe niebezpieczeństwo. Nikt się za nią nie ujmie, każdy ją, jako pasożyta, od siebie odtrąci.

Wreszcie, gdzie jest poczucie dumy zawodowej i godności państwowego urzędnika? Kto nosi na sobie mundur urzędniczy, ten podpada także pod kodeks honorowy. A ten mu nakazuje należeć do organizacyi, płacić punktualnie przepisane wkładki.

Cesarski urzędnik, szanujący swoją godność, nie będzie żałował paru szóstaków miesięcznie na cele zawodowego stowarzyszenia i to takiego, które mu tyle moralnych i materyalnych zabezpiecza korzyści.

Więc łączmy się razem i to jak najrychlej!

* * *

Na zakończenie nadmieniamy, iż w dniu 5-go grudnia, w sobotę, odbędzie się o godzinie 7-mej wieczór w sali hotelu pod „Różą“ przy ulicy Floryańskiej jubileuszowy uroczysty wieczór koleżeński, na który Kolegów z prowincyi zapraszamy, zwłaszcza, że na wieczorku tym złożą członkowie deputacyi hołdowniczej sprawozdanie ze swej misyi, jak również z naszych spraw żywotnych, które im do załatwienia w Wiedniu poruczono. Wkładka od osoby wynosi 2 K. 40 h., którą biorący udział nadesłać winien najpóźniej do 3-go grudnia b. r.

VIII. Ranga.

Czasopismo zawodowe „Gerichtskanzlei“ w numerze 9-tym z 1-go września 1908 zamieszcza bardzo ważny zasadniczy artykuł, pod tytułem „Die Achte“ — którego treść powinna się odbić głośnem echem także w pewnych sferach kolegów okręgu Sądu krajowego wyższego w Krakowie. Dlatego też tłómaczenie tego artykułu zamieszczamy w naszem piśmie.

Artykuł ten brzmi:

„VIII. Ranga.

Związek nasz, wierny statutom, starał się zawsze o polepszenie bytu naszego stanu. Zarząd związku dążył usilnie do tego, aby, oprócz systemu trójkowego (Drittelsystem) uzyskać także bodaj niewielką choćby ilość posad VIII. rangi, — uzyskanie bowiem czegoś więcej było absolutnie niemożliwem.

Zarząd Związku spodziewał się jednak, że przez to przysłuży się wszystkim kolegom — przypuszczał bowiem, że ci, którzy swoje lata wysłużą, a którzy już niczego więcej ani spodziewać się, ani niczego dopiąć już nie mogą, wniosą podania o przeniesienie ich w dobrze zasłużony stan spoczynku i zrobią miejsce dla innych.

Pod tym względem zawiódł się jednak zupełnie. Pomijając już tę okoliczność, że te posady (VIII. rangi) nadano przeważnie ludziom, którzy się nigdy sprawami Związku nie interesowali, a nawet takim, którzy wrogo wobec Związku występowali — to ci, którzy te posady uzyskali, trzymają się ich tak kurczowo, że tych, którzy na ich opróżnienie czekają, odchodzi już ochota, dłużej jeszcze czekać,

Prawda, że ci, którzy mieli szczęście dostać VIII. rangę *ad personam*, na swoich posadach z małymi wyjątkami nic nie mają do roboty i że dlatego czynna służba tak im smakuje — niechże jednak nie zapominają o tem, że uzyskanie tych rang zawdzięczają tylko kolegom (t. j. tym, którzy należą do Związku), — że zatem jest także ich obowiązkiem mieć wzgląd na kolegów i pójść tam, gdzie już nie tylko nie wiele, ale wcale nic pracować nie potrzebują — t. j. na emeryturę.

W niedługim czasie będzie miał Zarząd Związku sposobność rozważyć, w jaki sposób należałoby poprawić stosunki awansowe, prawdopodobnie bowiem zostanie do budżetu wstawiona suma 100.000 koron na poprawę naszych stosunków awansowych.

Otóż smutne powyższe okoliczności, a przedewszystkiem to, że VIII. rangę nadano *ad personam* przeważnie takim ludziom, którzy albo biernie się zachowywali wobec Związku, albo nawet wrogo przeciw niemu występowali, jak również i to, że ci panowie tak się czuli pewnymi, uzyskawszy VIII. rangę, że mają nadzieję w tej randze dosłużyć się jeszcze jednego, a nawet dwóch pięcioleci, — wszystko to musi się przyczynić do tego, że Związek oświadczy się przeciw dalszemu nadawaniu VIII. rangi *ad personam*, a za przeprowadzeniem tylko systemu trójkowego.

Jeżeliby się więc centralny Wydział Związku oświadczył w powyższym duchu, to mają to sobie do zawdzięczenia ci panowie, którym się zdaje, że mogą Związek ignorować — nie mniejszą jednak winę ponoszą i ci, którzy uzyskali VIII. rangę wskutek zachodów Związku — a wysłużywszy swoje, dla własnej przyjemności służą jeszcze dalej.

Co się tyczy innych rang, to Związek pozostanie na tem samem stanowisku, co dawniej: system trójkowy musi być przeprowadzony, aby stanowił podstawę do zaprowadzenia awansu czasowego.

Awans automatyczny nie jest zresztą jedynie ideałem, lecz jest celem, do którego osiągnięcia dążyć muszą wszystkie bez różnicy Stowarzyszenia urzędników państwowych austryackich, a przedewszystkiem Związek tychże stowarzyszeń.

Skoro osiągniemy awans automatyczny, wtedy mogą sobie ci panowie, którzy w tem znachodzą przyjemność, służyć tak długo, jak im się żywnie podoba, dopóki on jednak nie jest wprowadzony, panowie ci grzeszą wobec swoich młodszych kolegów i ich rodzin, któreby także rade mieć przyjemność pobierania pensyi wyższej rangi.

Tyle „Gerichtskanzlei“. — To jednak, co tu powiedziano o VIII. randze, dałoby się z równą słusznością powiedzieć i o tych kolegach IX. rangi, którzy swoje dawno już wysłużyli, a są między nimi i tacy, którzy mają wyżej 35 — a nawet i 40 lat służby. Możeby więc ci panowie pierwej pomyśleli o swoim spoczynku, zanim do niego będą zmuszeni...

Pragmatyka służbowa.

(Ciąg dalszy).

§ 45.

Komisye personalne pierwszej instancyi są ustanowione:

1. Przy wszystkich władzach centralnych;
2. Przy namiestnictwach i rządach krajowych;
3. Przy krajowych władzach skarbowych;
4. Przy krajowych radach szkolnych;
5. Przy wyższych sądach krajowych i nadprokuratoryach;
6. Przy dyrekcyach poczt i telegrafów;
7. Przy dyrekcyi pocztowej kasy oszczędności;
8. Przy dyrekcyach lasów i domen;
9. Przy dyrekcyach loteryjnych;
10. Przy generalnej dyrekcyi zarządu tytoniowego;
11. Przy władzy morskiej w Tryeście.

Komisye personalne drugiej instancyi są ustanowione: przy wszystkich ministerstwach i innych władzach centralnych.

§ 46.

Czynności członków komisyi personalnej są urzędem honorowym i dlatego bezpłatnym. Podróże, potrzebne w celu wzięcia udziału w zwołanem posiedzeniu, uważa się jednak jako podróże służbowe.

§ 47.

W razie czasowej przeszkody, zachodzącej członka komisyi personalnej, obejmuje odnośny zastępca na czas trwania przeszkody czynności członka nieobecnego. Przy wystąpieniu członka komisyi personalnej wstępuje zastępca w miejsce występującego.

§ 48.

Skoro liczba wybranych członków po wstąpieniu wszystkich zastępców jest mniejszą od ilości członków mianowanych, należy natychmiast, nawet przed upływem trzech lat, przedsięwziąć nowe wybory.

§ 49.

Oprócz posiedzeń komisyi personalnych, ustanowionych w niniejszej ustawie, odbywają one swe posiedzenia wedle potrzeby. Zwołanie zarządza przewodniczący w odpowiednim czasie. Zaproszenia mają być doręczone do rąk własnych. O przeszkodzie należy natychmiast zawiadomić przewodniczącego w celu powołania zastępcy. Stawianie przeszkody wybranemu członkowi komisyi personalnej w braniu udziału w obradach, mieści w sobie nadużycie władzy urzędowej.

§ 50.

Do zdolności powzięcia uchwały przez komisyę personalną pierwszej instancyi potrzebną jest równoczesna obecność dwóch trzecich, przez komisyę personalną drugiej instancyi równoczesna obecność trzech czwartych jej członków, jednak ilość obecnych wybranych członków musi co najmniej odpowiadać liczbie obecnych członków mianowanych. Przy głosowaniach, przy których przewodniczący nie głosuje, rozstrzyga bezwzględna większość oddanych głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

§ 51.

Do każdego posiedzenia należy przybrać zaprzysiężonego protokolanta, który sporządza protokół obrad. Ten protokół należy na najbliższem posiedzeniu zweryfikować i podpisać przez przewodniczącego i protokolanta.

§ 52.

Do zakresu działania komisyi personalnej pierwszej instancyi należy:

1. Sporządzanie propozycyi przy obsadzaniu opróżnionych posad i zezwolenie na udzielanie uwzględnień wymienionych w § 6.;
2. Powzięcie uchwał co do kwalifikacyi urzędników (§ 39.);

3. Powzięcie uchwał przy przeniesieniach ze względów służbowych (§ 69);

4. Czynności w postępowaniu dyscyplinarnem (§ 56 i następne);

5. Obrady i powzięcie uchwał w przedłożonych jej przez władze centralne sprawach, które mogą obejmować tak sprawy osobiste, jako też sprawy ogólnej służby;

6. Obrady i powzięcie uchwał nad wnioskami, w myśl ustępu 5. postawionymi przez samych członków komisyi;

7. Rozstrzygnięcia na odwołania przeciw pisemnej naganie, albo przeciw zakazowi pewnego zajęcia ubocznego;

8. Rozstrzygnięcia co do wysokości wynagrodzenia przy zastępstwach (§ 34);

9. Przedsięwzięcie skrutynium przy wyborach (§ 34).

§ 53.

Komisya personalna drugiej instancyi jest czynna:

1. Jako instancya odwoławcza przeciw rozstrzygnięciom komisyi personalnej pierwszej instancyi w wypadkach, wymienionych w poprzednim paragrafie w ust. 2, 3 i 4;

2. Przy przedsięwzięciu skrutynium z powodu wyborów (§ 43).

ROZDZIAŁ V.

O postępowaniu dyscyplinarnem.

§ 54.

Urzędnicy, którzy naruszają obowiązki, nałożone na nich urzędem lub przysięgą służbową, mają być za to karani karami porządkowemi, albo dyscyplinarnemi, stosownie do tego, czy w danym wypadku dopuszczono się tylko przekroczenia porządkowego, czy też występku służbowego. Zachowanie się pozasłużbowe nie może być powodem do postępowania dyscyplinarnego.

§ 55.

Kary dyscyplinarne dzielą się na:

a) Ustne upomnienie;

b) Pisemne wytknięcie.

Do udzielenia urzędnikowi podwładnemu ustnego upomnienia uprawnionym jest każdy przełożony urzędu; do udzielenia pisemnego wytknięcia tylko przełożona władza.

§ 56.

Przed udzieleniem kary porządkowej ma być urzędnikowi daną możność usprawiedliwienia się. Przeciw ustnemu upomnieniu nie jest dopuszczalny żaden środek prawny. Przeciw pisemnemu wytknięciu może obwiniony urzędnik wnieść rekurs do komisyi personalnej pierwszej instancyi.

§ 57.

Kary dyscyplinarne dzielą się na:

a) Upomnienie;

b) Nagana;

c) Wstrzymanie posunięcia do wyższego stopnia płacy;

d) Przeniesienie na inne stanowisko służbowe na pewien oznaczony czas;

e) Przeniesienie do innego miejsca służbowego na pewien oznaczony czas;

f) Przeniesienie w stały stan spoczynku;

g) Wydalenie ze służby.

§ 58.

Posunięcie do wyższego stopnia płacy nie może być wstrzymanem na dłużej, niż na przeciąg 2 lat.

§ 59.

Orzeczenie kary dyscyplinarnej musi poprzedzać postępowanie dyscyplinarne, które dzieli się na postępowanie przygotowawcze i rozprawę dyscyplinarną.

§ 60.

Postępowanie dyscyplinarne może być wdrożone na podstawie zarządzającej je prawomocnej uchwały komisyi personalnej pierwszej instancyi, albo na podstawie zatwierdzającego taką uchwałę rozstrzygnięcia komisyi personalnej drugiej instancyi. Przeciw uchwale komisyi personalnej pierwszej instancyi może obwiniony urzędnik wnieść rekurs do komisyi personalnej drugiej instancyi w przeciągu 14 dni, licząc od dnia dokonanego doręczenia do rąk własnych tej uchwały. Podstawę do powzięcia uchwały na wdrożenie postępowania dyscyplinarnego tworzy doniesienie przełożonej władzy o potrzebie tego postępowania, jeżeli zarządzone na nie przez komisyę personalną dochodzenie włącznie z nieodzownem wytłómaczeniem obwinionego nie wykażą bezpodstawności tego doniesienia. W uchwale, zarządzającej wdrożenie postępowania dyscyplinarnego, należy urzędnikowi wskazać dokładnie czyn, który ma tworzyć istotę zarzuconego mu występku służbowego. Także każdy urzędnik ma prawo żądać w komisyi personalnej wdrożenia przeciw sobie postępowania dyscyplinarnego.

§ 61.

W uchwale, wdrażającej postępowanie dyscyplinarne, ma komisya personalna zawiadomić trybunał pierwszej instancyi, w którego okręgu obwiniony stale zamieszkuje, z wezwaniem uważania tej uchwały jako doniesienie karne i wdrożenia na nie zwykłego śledztwa, w myśl przepisów postępowania karnego. Śledztwo to ma być ukończonem w przeciągu jednego miesiąca, a przedłużenie tego czasokresu może być dozwolonem tylko w wyjątkowych wypadkach i z bardzo ważnej przyczyny; jednak w każdym wypadku nie może śledztwo trwać dłużej, niż 2 miesiące. Zawieszenie aresztu śledczego jest niedopuszczalnem.

§ 62.

Wynik ukończonego śledztwa, na które prokurator państwa nie ma żadnego wpływu, należy przesłać odnośnej komisyi personalnej, która obecnie ma powziąć decyzyę, czy dalsze postępowanie należy zastanowić, albo postawić urzędnika w stan oskarżenia. Przeciw uchwale, zastanawiającej dalsze postępowanie, niema żadnego środka prawnego. Przeciw uchwale, stawiającej w stan oskarżenia, przysługuje urzędnikowi prawo wniesienia sprzeciwu do komisyi personalnej drugiej instancyi w przeciągu 14 dni po uskutecznionem do rąk własnych doręczeniu. Jeżeli uchwała na postawienie w stan oskarżenia zostanie zatwierdzoną, odstępuje się sprawę trybunałowi dyscyplinarnemu.

§ 63.

Trybunał dyscyplinarny istnieje w miejscu siedziby każdego wyższego sądu krajowego. Składa się on z ośmiu członków włącznie z przewodniczącym. Przewodniczącym może być prezydent wyższego sądu krajowego, albo jego zastępca, w myśl sądowej ustawy organizacyjnej. Jako wotanci występują 2. radcy sądu krajowego w miejscu siedziby trybunału dyscyplinarnego, których, jak również ich zastępców, mianuje na ten urząd minister sprawiedliwości na przeciąg 3 lat. Dalszych 2 wotantów i ich zastępców mianuje władza centralna każdej poszczególnej kategoryi służby państwowej również na przeciąg 3 lat; wreszcie pozostali trzej wotanci i ich zastępcy wychodzą z wyboru odnośnej kategoryi urzędniczej, także na przeciąg trzech lat. Wybór odbywa się analogicznie i równocześnie z wyborem do komisyi personalnej. Członkowie komisyi personalnej nie mogą być równocześnie członkami trybunału dyscyplinarnego.

§ 64.

Od wyroku, zasądzającego trybunału dyscyplinarnego przysługuje zasądzonemu prawo odwołania, tak co do winy, jak i co do kary, do wyższego sądu dyscyplinarnego. Inne środki prawne są wykluczone, a także wszelkie powody nieważności należy połączyć z odwołaniem co do winy. Środki prawne mają być wnoszone do trybunału dyscyplinarnego pierwszej instancyi w przeciągu 14 dni od dnia doręczenia pisemnego orzeczenia. Wyższy sąd dyscyplinarny ma swą siedzibę we Wiedniu i składa się z dwóch radców najwyższego trybunału sądowego, dwóch radców trybunału administracyjnego, dwóch wotantów odnośnej władzy centralnej i trzech wotantów, wybranych przez stan urzędniczy. Co do mianowania, wyboru i czasu trwania urzędowania mają być analogicznie zastosowane postanowienia § 63. Przewodnictwo sprawuje prezydent najwyższego trybunału sądowego lub jego zastępca. Dla każdego członka tego trybunału ma być ustanowionym także zastępca w myśl analogicznych norm § 63.

§ 65.

Postępowanie przed sądami dyscyplinarnymi, włącznie z protokołowaniem, ma odpowiadać przepisom procedury karnej, o ile niektóre jej postanowienia, ze względu na właściwy charakter postępowania dyscyplinarnego nie mogą znaleźć zastosowania.

§ 66.

Postępowanie jest jawnem, tylko ze względu na publiczną obyczajność, albo interes służby, może być uznanem za tajne.

§ 67.

Rozprawa odbywa się ustnie. Oskarżony jest uprawnionym przybrać sobie obrońcę z pośród towarzyszy swego zawodu, albo z listy obrońców.

§ 68.

Orzeczenie sądów dyscyplinarnych należy natychmiast wykonać i wpisać do wykazu stanu osobowego urzędnika. Każde orzeczenie dyscyplinarne po dwuletniem nienagannem prowadzeniu się traci swe skutki i ma być z wykazu stanu osobowego wykreślonem. W razie trwania śledztwa dyscyplinarnego, może urzędnik na podstawie uchwały komisyi personalnej być zasuspendowanym, jednak przez to nie może nastąpić obniżenie jego poborów. W razie zwolnienia, należy urzędnikowi wynagrodzić ewentualnie narosłe koszta jego i jego obrońcy.

ROZDZIAŁ VI.

Przeniesienia służbowe.

§ 69.

Oprócz przeniesienia w drodze dyscyplinarnej, może przeniesienie do innego miejsca służbowego nastąpić tylko na podstawie postanowienia komisyi personalnej:
a) Ze względów służbowych, jednak bez uszczuplenia dotychczasowych poborów;
b) Na własną prośbę;
c) W drodze zamiany służbowej.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika.

„Wesołych Świąt“ życzymy wszystkim P. T. Członkom naszego Stowarzyszenia, Współpracownikom, Czytelnikom i Przyjaciołom „Reformy Urzędniczej“.

Zmiana gabinetu. Od dłuższego czasu dochodziły nas wieści o blizkiej zmianie austryackiego gabinetu. Pogłoski te rzeczywiście się ziściły, gabinet parlamentarny br. Becka ustąpił, a w miejsce jego powstał nowy gabinet urzędniczy z prezydentem br. Bienertem na czele.

Nie poruszamy tej zmiany z punktu widzenia politycznego, bo to do nas nie należy, zaznaczyć jednak musimy, że ustąpienie br. Becka dla interesów urzędniczych jest bardzo dotkliwe.

Br. Beck, twórca reformy wyborczej, ugody z Węgrami, ustawy o ubezpieczeniu prywatnych urzędników, pojmował także dobrze potrzeby urzędników państwowych. W mowach, wygłaszanych przez br. Becka, przebijała zawsze prawdziwa życzliwość dla stanu urzędniczego i wyrozumiałość na jego potrzeby. Nie grozi, nigdy represyami, nie wydawał drakońskich ukazówł często nawet hamował gorące temperamenty swoich kolegów ministeryalnych. Dążył zawsze do poprawy bytu ekonomicznego urzędników i uregulowania ich stosunku prawnego do państwa. Gdyby był pozostał dłużej u steru nawy państwowej, byłby niezawodnie wpływem swoim przyczynił się nie mało do ulżenia biedzie urzędniczej.

Drugim orędownikiem dla spraw urzędniczych był w gabinecie br. Becka Ekscelencya Dr. Korytowski, minister skarbu. Może trochę krewkiego temperamentu, lecz zawsze życzliwy dla spraw urzędniczych, a w szczególności, gdy chodziło o poprawę zaniedbanych stosunków awansowych w Galicyi.

Z opuszczeniem gabinetu przez tych dwóch dygnitarzy spełzły nadzieje urzędników o spełnieniu ich postulatów. Dlatego też urzędnicy wiadomość o ustąpieniu tych ekscelencyi przyjęli z prawdziwym żalem.

Budowa sądów w Galicyi. Gdy swojego czasu postanowiono wybudować nowy sąd w Tarnowie, wszyscy, szczególnie urzędnicy sądowi pośrednio i bezpośrednio interesowani, odetchnęli. Budynek bowiem tamtejszego

sądu, ad hoc wynajmowany, przedstawia się jako nędzna rudera, grożąca nie tylko zawaleniem się każdej chwili, lecz tyle wydaje z siebie i podwórza nieprzyjemnych chorobliwych aromatów, że urzędnicy ciągle zapadają na różnego rodzaju choroby, kończące się bardzo często śmiercią. Praca całego personalu sądowego w tych warunkach, co się samo przez się rozumie, jest bardzo trudną, nieprzyjemną, wprost staje się nie do zniesienia.

Postanowiono więc sąd nowy wybudować, ale cóż, wszczęła się walka osób prywatnych o miejsce, gdzie sąd ma stanąć, jeździła jedna delegacya po drugiej do Wiednia, radzono dużo w magistracie, lecz sprawa budowy sądu schodziła na coraz dalszy plan. Obecnie zebrali się znowu poufnie ludzie dobrej woli, aby sprawę popchnąć naprzód. Radzono więc znowu, wyprawiono ponownie delegacyę do Wiednia, postanowiono zwołać wiec w najbliższym czasie w tej sprawie, lecz znowu cicho z budową, a o wiecu ani słychu. Jeżeli więc nowy sąd do roku 1911-go nie stanie, a kontrakt najmu starej rudery tylko na 5 lat przedłużyć można, trzeba będzie przez te dalsze 5 lat zatruwać zdrowie personalu sądowego w ciasnych, brudnych, zgrzybowaciałych i wilgotnych murach starej rudery i tracić 5-letni czynsz dla p. Schwanenfelda.

Zaiste, czas najwyższy, aby decydujące czynniki raz nareszcie załatwiły tę piekącą sprawę.

Konkursa.

Wykaz wakujących stypendyów, ogłoszony w „Gazecie lwowskiej“ z 1/11 Nr. 251.

Dwa miejsca z funduszu religijnego w Zakładzie sierót dziewcząt im. św. Kazimierza pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

Prośby sierót od 7 do 12 lat wnosić należy do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcijan w pałacu J. E. Ks. Arcybiskupa ob. łac. do 15. grudnia 1908.

Bliższe warunki w „Gazecie lwowskiej“ z 8/11 Nr. 257.

Przy c. k. Sądzie kraj. we Lwowie posada urzędnika wykonawczego w X randze.

Podania do 30/11 br. do Prezydyum Sądu kraj. we Lwowie.

„Gazeta lwowska“ Nr. 263 z 17/11 br.

Posada kancelisty przy Sądzie krajowym w Krakowie do 20/12 1908.

„Gazeta lwowska“ Nr. 264 z 17/11 br.

W okręgu c. k. Sądu kraj. wyższego we Lwowie są do obsadzenia posady kancelistów w XI randze w Sądzie obwodowym w Tarnopolu i powiatowym w Birczy, Drohobyczu, Mielnicy, Potoku Złotym, Podbużu, Śniatynie i Sokalu.

Podania do 15. grudnia br.

„Gazeta lwowska“ Nr. 264 z 17/11 br.

Przy Wydziale powiatowym w Jaśle jest do obsadzenia posada kancelisty z roczną płacą 1.600 K i dodatkiem aktywalnym 360 K, oraz z prawem do emerytury po 35 latach służby.

Podania wnosić należy do Wydziału pow. w Jaśle do 4. grudnia br.

Nieprzekroczony 40 rok życia, obywatelstwo austr., świadectwo wykazujące uzdolnienie petenta na tę posadę. Posada nadaną zostanie prowizorycznie na przeciąg 1 roku, poczem nastąpić może stabilizacya.

„Gazeta lwowska“ Nr. 270 z 24/11 1908.

Wszystkich P. T. Czytelników i Przyjaciół naszych upraszamy o nadsyłanie do redakcyi komunikatów stowarzyszeń urzędników państwowych, artykułów, opisów rzeczowych i uwiadomień, oraz o rozszerzanie naszego pisma. W żadnym urzędzie, w żadnem kasynie nie powinno go brakować, albowiem tylko przez obznajomienie ogółu z kwestyą urzędniczą możemy należycie sprawy nasze popierać i bronić“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.